

Pierwsze półrocze pomyślne drugie ze znakiem zapytania

Podczas comiesięcznego spotkania z kadrą kierowniczą i przedstawicielami związków zawodowych członkowie Zarządu WSK omówili sytuację Wytwórni, po 4 miesiącach tegorocznej działalności. MIECZYSLAW MAJEWSKI, prezes Zarządu:

SYTUACJA FINANSOWA

W ciągu 4 miesięcy tego roku osiągnęliśmy przychód w wysokości 337 mld zł, w tym sprzedaż wyrobów i usług przyniosła 326,8 mld. Pozwoliło to zrealizować w 64,5% plan sprzedaży założony na I półrocze. Średnia płaca w tym czasie wyniosła 4924300 zł. Wynik finansowy mamy dodatni, ca 20 mld zł. Należności wynoszą 275 mld, a zobowiązania 695 mld zł. Do końca kwietnia zdołano wykonać półroczny plan produkcji części znacznych i normalnych, sprzedażi zaprawiarki do nasion oraz usług narzędziowych. Główne zadania, jakie musimy wykonać do końca I półrocza to: zakończenie produkcji 5 śmig-

łowców dla MON (wartości ca 90 mld zł), realizacja kontraktu na części zamiennie do Birmy i Algierii (wartości ca 50 mld zł).

Wydaje się, że nie ma specjalnych zagrożeń w wykonaniu planów sprzedaży I półrocza. Wynoszą one około 500 mld zł.

Nie jest natomiast rozstrzygnięta sprawa II półrocza. Nie podpisaaliśmy jeszcze żadnych kontraktów. Staramy się o zaoferowania z MON i zamówienia eksportowe.

PODWYŻKI PŁAC

Zawarliśmy porozumienie ze związkami zawodowymi w sprawie podwyżek płac jakie nastąpią w tym roku. Od 1 maja podwyższiliśmy płace średnio o 600 tys. zł brutto, na jednego pracownika (minimalna kwota na osobę wynosi 400 tys. zł brutto). Następną ratę podwyżki planujemy na wrzesień. Zapewni ona wzrost płac w przedsiębiorstwie nie mniejszy niż w-

Dokończenie na str. 2

Książka dla chorych

Pewnie niewiele osób wie, że książki można nie tylko czytać ale i... słuchać. Klasyka, książki przygodowe, biografie, nagrane na kasety magnetofonowe głosami znanych i lubianych aktorów. To nie kolejny zwykły pomysł ściągnięty z Zachodu, a wielkie ułatwienie, właściwie jedyny kontakt z literaturą osób niedowidzących i ociemniałych.

POKOIK NA INTERNIE

Wszystko zaczęło się 7 lat temu, gdy szpital miejski węgropodarował na pierwszy piętrze, przy oddziale wewnętrznym, nieduży pokój, w którym ulokowano filię nr 3 biblioteki miejskiej. Dwa biurka, stolik, kilka małych regałów na książki. Taki był początek Najważniejszego jednak, że książki były wreszcie bliżej chorych. Mogli z nich korzystać ludzie leżący czasem tygodniami w szpitalnych łóżkach. Może lektura dała im chwilę zapomnienia, odwróciła uwagę od cierpienia i przeciwności losu. LIDIA GAŚCZ.

Panie — GRAZYNA PASIECZNA i pracujące tu od samego początku, do ciężkich chorych nosiły książki w koszkach, później wozili na wózkach. Lżej chorych, a także lekarzy i pielęgniarki, mający tu swój fachowy księgozbiór, przychodzą do biblioteki sami. Pa-

nie z biblioteki pomyślały również o ludziach ociemniałych, których choroba uwięziła w domu. Jako, że były to czasy trochę bogatsze, znalazły się pieniądze na kasety magnetofonowe z nagraniami literatury pięknej. Obecnie jest ich ponad 2 tys. (198 tytułów). W tym roku jednak brakuje funduszy, choćby na jeden tytuł.

— Książka mówiona, to świetny pomysł — mówi młoda kobieta pakująca pudełko kasety do reklamówki. Moja matka rok temu straciła wzrok. Bardzo przeżywa wszelkie ograniczenia z tym związane, tę wymuszoną bezczynność. Jedyną rozrywką, jednocześnie zajęciem, które pozwalała zabić nadmiar wolnego czasu jest właśnie „czytanie” za pośrednictwem kasety. Nie możemy ją nawet wielogodzinne słuchanie.

Mimo, że mieszkam już w Lublinie, nadal tutaj przychodzę po kasety, dlatego, że panuje tu wspaniała atmosfera, pełna zrozumienia dla potrzeb chorego. Panie służą radą co wypożyczyć, zaznaczają kasety by nie brać dwa razy tego samego tytułu. Boję się tylko, że wkrótce zabraknie kasety, bo mama dużo słucha.

MARKIZ DE SADE A CIŚNIE.

Przez siedem lat w bibliote-

Dokończenie na str. 2

OKAZJA!

Wyprzedaż mebli (tylko do 8 czerwca)
— ceny producenta
— 0 % marży

SKLEP MEBLOWY

Świdnik, ul. Kruczkowskiego 6 A
(dawny „Optyk”)

R-53

Tadeusz Kościuszko patronem Szkoły Podstawowej Nr 3

Rozpoczęło trzy lata temu, jeszcze przez poprzedniego dyrektora szkoły DARIUSZA RUBAJA, prace nad wyborem patrona szkoły i nadaniem jej jego imienia, zostały zakończone. 7 maja był dla społeczności szkoły wielkim świętem. Burmistrz STANISŁAW SKROK odczytał akt nadania szkole imienia Tadeusza Kościuszki. Szkoła otrzymała sztandar, który na ręce dyrektora KRZYSZTOFA GALANĄ przekazał rodzice. Sztandar szkoły, został poprzedniego dnia poświęcony podczas uroczystej mszy świętej. Odsłonięto również popiersie Tadeusza Kościuszki.

Wybór patrona poprzedzony był w szkole plebiscytem. Gdy okazało się, że zwycięzca został T. Kościuszko, młodzież szkolna została dokładnie zapoznana z postacią tego wielkiego Polaka. Koło Turystyczno-Krajoznawcze zorganizowało rajd szlakiem T. Kościuszki. Koło Historyczne przygotowało album o patronie a w szkolnym radiowęźle nadano cykl audycji o tym narodowym bohaterze.

Podczas uroczystości przypomniano osiągnięcia szkoły i jej uczniów, wręczono dyplomy osobom współpracującym ze szkołą. Dyblemy i podziękowania otrzymali: ALEKSANDER MITREGA,

ANDRZEJ CWIEK, JÓZEFA GUZA, STANISŁAW CIECIELSKI, TADEUSZ BRZOZOWSKI, MARIAN CHALAS, ZDZISŁAW MIAZEK. Uroczystości były też okazją do zaprezentowania zaproszonym gościom licznych pamiątek z życia i historii szkoły. Młodzież przygotowała bogaty program artystyczny. Nauczyciele i uczniowie otrzymali liczne prezenty, między innymi od kuratora czek na 10 milionów zł a od władz miasta trzy komputery i dwie drukarki wartości około 100 milionów zł.

Wybrano nowy Zarząd PCK

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza zakończyła 5 letnią kadencję Rejonowy Zarząd PCK. W obradach które odbyły się 4 maja w Sali Konferencyjnej U.M. oprócz członków kół terenowych udział wzięli: Piotr Zajackowski — dyrektor Ośrodka Opieki Społecznej, Dariusz Rubaj — Prezes Polskiego Związku Inwalidów, Emerytów i Rencistów, Stefan Pedrycz — dyrektor Zarządu Wojewódzkiego PCK w Lublinie, płk. Adam Kudlicki — wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PCK, Edward Wiśniewski — wiceprezes Zarządu Regionu, Zdzisław Kardasiewicz — reprezentujący Zarząd Zakładowego Koła Honorowych Dawców Krwi oraz burmistrz Stanisław Skrok.

Sprawozdanie z działalności Rejonowego Zarządu przedstawił dr Krzysztof Orzechowski. Z podsumowania tego wynika, że obecna sytuacja społeczno-ekonomiczna na pewno nie wpływa korzystnie na efektywną pracę. Z powodu likwidacji wielu

zakładów i małych placówek szkolnych zmniejszyła się liczba kół Polskiego Czerwonego Krzyża. Obecnie w rejonie istnieje tylko 6 kół zakładowych i 33 szkolne. Do negatywnych zjawisk należy także zaliczyć spadek liczby honorowych dawców krwi oraz likwidację punktów opieki PCK.

Nie znaczy to jednak, że zapomniano o ludziach najbardziej potrzebujących. W kuchni im. Brata Alberta wydawano dla nich gorące posiłki, zbierano także odzież i żywność. Co roku organizowano wycieczkę wakacyjną dla dzieci pochodzących z najsłabszych rodzin. Znaczną część dochodów potrzebnych na działalność pozyskano ze składek, kwot ulicznych oraz wpłat od członków wspierających.

Nadal prowadzona jest aktywna praca wychowawczo-oświatowa zarówno z młodzieżą jak i osobami dorosłymi. Regularnie organizuje się konkursy plasty-

Dokończenie na str. 2

Gorący czas dla ZST

realizują program przedsiębiorczości w klasach programowo najwyższych w technikum. W ramach tych zajęć sześć grup uczniów realizuje ponadprogramowe zajęcia z obsługi komputera i marketingu. 7 kwietnia członkowie jury, prof. dr hab. Stefan Kwiatkowski oraz dr Mirosław Łoboda odwiedzili naszą szkołę oceniając realizację I etapu projektu i II edycji konkursu. 23 kwietnia, w Łodzi rozdano nagrody. Uczniowie ZST otrzymali ex aequo I nagrodę w wysokości 50 mln zł. Gratulujemy!

Jacek Kosierły

DO TRZECH RAZY SZTUKA

Dokładnie w rok po oddaniu do użytku nowego budynku w Domu Pomocy Społecznej, do Ośrodka przy ulicy Piaseckiej zajęły samochody z państwowymi rejestracjami z Warszawy, Lublina i Świdnika oraz żołnierzy holenderskimi tablicami do brzo już znanymi mieszkańcom domu. Przed dwunastu miesiącami można się było zastanawiać i wątplić, czy olbrzymi wysiłek inwestycyjny zapoczątkowany przez ludzi dobrej woli z holendersko-polskiej fundacji Pod Wspólnym Dachem, którzy zebrali w Holandii pieniądze potrzebne do postawienia pierwszego domu znajdzie również wytrwałych kontynuatorów. Tymczasem 3 kwietnia w obecności Wojewody Lubelskiego Edwarda Hunka 30 mieszkańców Domu „oficjalnie” zamieszkali w drugim budynku postawionym kosztem 9 miliardów złotych z budżetu państwa i Funduszu na Rzecz Osób Niepełnosprawnych.

W planach jest jeszcze jeden, a dotychczasowa praktyka każe mieć nadzieję, że i tym razem sztuka się uda. W kilka dni po uroczystym otwarciu nowego domu rozmawiałem z dyrektorem Domu Opieki Społecznej, panią mgr Jolantą Ślaską:

Przyznam, że powstanie drugiego budynku stawianego bez rozgłosu, bez kibicującej prasy i finansowej pomocy z zagranicy, jest dla mnie czymś o wiele bardziej godnym podziwu, niż głośna budowa pierwszego domu. Bardzo krótki, dwunastomiesięczny czas budowy sugerowałby, że przebiegała ona raczej

bez specjalnych zakłóceń. Czy było tak rzeczywiście?

Wręcz przeciwnie. Ten dom jest efektem podjęcia ogromnej walki, przede wszystkim walki o pieniądze. Po rozpoczęciu budowy, poprzedzonej oczywiście zatwierdzeniem jej kosztorysu, w środku lata okazało się, że dysponujemy jedynie połową potrzebnej sumy. Wiadomo było, że skoro rozpoczęliśmy pracę, dom stanie. Tylko kiedy i w jakiej formie? Z przeprowadzonych rachunków wypadło, że stać nas nie na dom ale na chałupę — z lamperią zamiast glazury, z najtańszymi betonowymi posadzkami, oczywiście słabym, słowem karykaturą domu postawionego przez Holendrów. Oczywiście wybrał się zoba-czyłam oba stojące tu obok siebie domy i postanowiłam działać. Chyba sprzyjały mi gwiazdy, bo nieoczekiwanie wywalczyliśmy dofinansowanie z Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, które pokryło połowę kosztów budowy. Starania o pieniądze prowadziłyśmy w bardzo nerwowej atmosferze, ciągle zmuszanej przez budowlanych do podejmowania decyzji, czy już zaczynamy oszczędzać, czy jeszcze nie. Na stolarce można było wydać 200 milionów mniej, ale jaka różnica w jakości i trwałości materiałów! W międzyczasie przyjeżdżali Holendrzy i widząc marne postępy robot pyłali: kiedy otwarcie — za jakies trzy lata? Na dotarliśmy z racjonalizacją walcili nam się dom w kławczyźnie i to w

dosłownym sensie stwarzając zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia jego mieszkańców. Evakuowaliśmy część z nich, przygotowując się do ewakuacji reszty, gdyby zaczęły się rozpadać ściany. W tej sytuacji nie mogliśmy pozwolić sobie na przegraną. Na szczęście powoli zyskiwaliśmy nowych sojuszników, w postaci Wojewódzkiego Ośrodka do Spraw Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który zobowiązał się sfinansować winę i specjalne, wykładziny przeciwpoślizgowe, oraz wyposażenie łazienek.

Wobec tych wszystkich trudności otwarcie domu dokładnie w rocznicę oddania pierwszego było chyba sporym zaskoczeniem, zwłaszcza dla Holendrów...

...Kwaszję ogromnej satysfakcji. Chyba podziwiali nas odrobnie za to, że poradziliśmy sobie w tak trudnej sytuacji. Sami mają zupełnie inne zmartwienia, takie na przykład, że wydali... zbyt mało pieniędzy w stosunku do zaplanowanej kwoty. Stąd pewnie ich zdziwienie, — choć poznali już trochę polskie realia ekonomiczne — i niezrozumienie naszych problemów, z drugiej strony zazdrość, że mimo nich potrafimy sobie jakoś radzić, czego najlepszym dowodem jest ten dom, którego, jak sądzę, nie musimy się przed nimi wstydić.

Podczas otwarcia pierwszego domu i potem, w trakcie uroczystego koncertu w hali Avii mówili się o tym, że pensjonariu-

Dokończenie na str. 2

Do trzech razy sztuka

Dokończenie ze str. 1

szę Kazimierzówkę chcieliby poznać mieszkańców Świdnika, zintegrować z innymi, przestać żyć w osamotnieniu. Czy ta integracja stała się faktem, czy też pozostała w sferze życzeń?

Uważam, że udaje nam się wychodzić do ludzi i żyć z nimi na tyle, na ile to jest możliwe. Nie chodzi nam przecież o spektakularne występy artystyczne. Nasi pensjonariusze systematycznie jeżdżą do Świdnika, uczestniczą w zajęciach sportowych w obiektach Szkoły Podstawowej nr 5, modelarni przy Spółdzielczym Domu Kultury. Jeden z nich uczy się w Podstawowej Szkole Specjalnej nr 6. Planowaliśmy organizację w mieście Centrum Aktywizacji Zawodowej potrzebnej również osobom upośledzonym mieszkającym pod opieką rodzin. Mam nadzieję, że centum takie powstanie, choć dłużej jeszcze — mimo przychylności władz miasta — nie stac nas na jego utrzymanie. Tymczasem planujemy zorganizowanie Ośrodka na bazie porażonych, którymi dysponujemy w Kazimierzówce. Będzie on dysponował pracownikami plastycznymi i garmarską. Chcemy zacząć się również hodowlą kóz i pracą w szklarniach, traktowaną jednak bardziej jako terapię niż działalność produkcyjną. Wszelka aktywność jest naszym podopiecznym bardzo potrzebna. Za wszelką cenę chcą się porządnie potrzebni. Mówią, że w wolnym czasie pracować ciężko na budowie, niż bezczynnie czekać, aż ktoś poda im wszystko, co jest potrzebne do życia. Nawet, jeśli czeka się w takim miejscu, jak nazywała swój dom.

Czy czujecie się Państwo zauważani jako obywatele Świdnika, w którego granicach przebiega życie?

Myślę, że nasza współpraca z władzami gminy układa się dobrze, na miarę możliwości po-

mocy, jakie mogą one nam udzielić. Nie wymagamy pieniędzy, bo wiemy, że budżet miasta jest bardzo napięty, poza tym jesteśmy jednostką państwową, a nie samorządową, więc na budżecie państwa spoczywa ciężar utrzymania Domu. Natomiast spotykamy się z życiową pomocą, jeśli chodzi o planowane połączenie nas do miejskiej sieci gazowej i wodociągowej. Skoro już mówimy o pomocy, warto wspomnieć, że w wyrośnięciu nowo wybudowanego domu pomógł nam pan Andrzej Wróbel właściciel hurtowni kwiatów, roślin ozdobnych i mebli holenderskich. Z pomocą pospieszyli również Zakłady Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie, Zakłady Piwowskie, hotel Unia, świdnicka ciastkarnia pani Lewak. Redakcja „Kurier Lubelski” pośredniczy w sprowadzeniu z Holandii używanego wyposażenia dla naszej pralni. Wszystkim tym osobom i instytucjom jesteśmy bardzo wdzięczni.

Czy podejmie się Pani dokończenia dzieła, czyli budowy trzeciego domu?

Bardzo tego chcę, choć zdaje sobie sprawę, że nie powstanie on już tak szybko. Pukamy do wielu instytucji i wszędzie nas już znają, ale o konkretne obietnice dofinansowania jest bardzo trudno. W każdym razie chciałabym rozpocząć budowę jeszcze w tym roku.

Trzeci dom będzie pewnie najdroższy, choćby ze względu na inflację i rosnące ceny...

Niekoniecznie. W domu oddanym w kwietniu pomieszczyliśmy pralnię i kuchnię, które będą obsługiwać cały kompleks. Poza tym przeprowadziliśmy szereg prac związanych z infrastrukturą, która również posłuży całemu Ośrodkowi.

Życzę wobec tego powodzenia i dziękuję za rozmowę.

rozm. J. Mazur

APEL

Pracownicy i Dyrekcja Domu Pomocy Społecznej w Świdniku ul. Piasecka 152 z satysfakcją zawiadamiają, że w dniu 23 kwietnia 1994 r. został uroczystie otwarty drugi nowy dom dla naszych niepełnosprawnych mieszkańców.

W ciągu minionego roku udało nam się wprowadzić szereg zmian prowadzących do przełamania monotonii życia mieszkańców, przybliżenie stylu ich zamieszkiwania w naszym domu do stylu życia w rodzinie, w atmosferze bezpieczeństwa i spokoju. Pragniemy w dalszym ciągu kontynuować obrany kierunek opieki — poprawić warunki mieszkaniowe, organizować specjalistyczne zajęcia terapeutyczno-rehabilitacyjne, uczyć samoobsługi i pracy aby w konsekwencji każdy z naszych podopiecznych czuł się szczęśliwy.

Tak wielkie plany i zamierzenia wymagają wsparcia finansowego wielu firm osób prywatnych, którym bliski jest los upośledzonych umysłowo dzieci i dorosłych, niejednokrotnie krutnie odrzuconych przez własne rodziny z powodu niezwinionego kalectwa.

Pilną potrzebą jest stworzenie i wyposażenie sali gimnastyczno-rehabilitacyjnej, kilku pracowni terapii zajęciowej, terenów rekreacyjno-sportowych, by na wzór wielu tego typu placówek działających na całym świecie móc prowadzić pracę zmierzającą do atrakcyjnego wypełnienia życia naszych mieszkańców.

Forma wsparcia jest dowolna, każdą przyjmujemy z radością i wdzięcznością. Szczególnie liczymy na pomoc finansową a także rzeczową w postaci sprzętu gimnastyczno-rehabilitacyjnego (zbieramy środki na przykład treningowy typ „ATLAS”, ruchomą bieżnię, zestaw urządzeń do hydroterapii itp.) urządzeń na bezpieczny plac zabaw dla naszych dzieci, wyposażenia pracowni ceramicznej, tkackiej, stolarskiej itp.

Bardzo liczymy na zrozumienie naszych potrzeb, na Państwa gorące serca i wielkoduszność, a wdzięczność naszych podopiecznych niech będzie najlepszą zapłatą za Waszą hojność. Ewentualne wsparcie finansowe prosimy kierować na konto: BPH II/O Lublin 324207-1140-131

Z poważaniem
w imieniu Pracowników i Dyrekcji
mgr JOLANTA ŚLĄZAK

WYBRANO NOWY ZARZĄD PCK

Dokończenie ze str. 1

czne i czytelnicze popularyzujące problematykę oświaty zdrowotnej, oraz szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Kursy te ukończyło już 280 osób. Jak wynika z przedstawionych dokumentów, członkowie PCK starali się służyć swoją pomocą tam, gdzie była rzeczywista potrzeba. Wszyscy zebrani uznali więc jednogłośnie, że dokonania te pozwalają na wystawienie ustępującemu zarządowi cenny pozytywnej i udzielenie absolutorium.

W dyskusji, która wywiązała się w dalszej części spotkania, przedstawiciele kół terenowych

powrócili do zagadnienia organizacji pracy w placówkach oświatowych. Zwrócono uwagę na to, że obecność czerwonoekryśka w szkołach jest niezbędna. PCK spełnia bowiem ważną rolę edukacyjną, ucząc młodzież jak pomagać ludziom znajdującym się w potrzebie. Takie zadanie jest szczególnie istotne obecnie, kiedy można zaobserwować powszechne odhumanizowanie działań wychowawczych. Szkoła jest również miejscem gdzie najwyraźniej widać zakres potrzeb społecznych. Dla tego idealną sytuacją byłoby dotarcie PCK do wszystkich szkół. W drugiej części obrad dokonano wyboru nowych władz. Prezesem Za-

rządu PCK na okres nowej kadencji została wybrana Teresa Rejman nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 2, która wraz z Zdzisławem Kardasiewiczem będzie również reprezentować nasz rejon na zbliżającym się Zjeździe Wojewódzkim PCK. Ukonstytuowanie się nowego zarządu nastąpi wkrótce podczas następnego posiedzenia.

Milym akcentem spotkania było wręczenie odznaczonych zasłużonym opiekunom szkolnych kół PCK. Odznaczenia honorowe III stopnia otrzymali: Zofia Polska, Czesława Onysko, Stanisława Latoch i Eugenia Dyszewska. Odznaczenie IV stopnia otrzymał Edward Wiśniewski.

(sls)

Książka dla chorych

Dokończenie ze str. 1

znej salce trochę się zmieniło. Przybyło regałów, książek — jest ich już ponad 4 tys. — doszły nowe czasopisma. Choć ostatnio raczej krucho z zakupami.

— W tym roku kupiliśmy tylko 65 woluminiów — wyjaśnia p. Grażyna. Ograniczenia widać na każdym kroku. Biblioteka miejska dysponuje bardzo szczupłymi funduszami na zakupy nowości, także ZOZ. sporadycznie kupuje fachowe książki dla swych pracowników. Cofnięto nawet dofinansowanie z ZOZ połowiki etatu bibliotekarki, prowadzącej księgozbiór medyczny. Rozumiemy trudności ZOZ i część obowiązków wykonujemy społecznie.

Do chorych unieruchomionych w łóżkach, szczególnie na chirurgii i patologii ciąży, wozimy

książki i czasopisma dwa razy w tygodniu. Staramy się dobierać odpowiednią tematykę, tak, by lekture nie zaskodziła chorzy. Mam jeszcze w pamięci wydarzenia sprzed kilku lat, kiedy to ciężarna pacjentka uparła się przy jednej z powieści słynnego libertyna markiza de Sade, przeczytała ją szybko i, postawiła na nogi cały sztab lekarzy, zaniepokojonych gwałtownym wzrostem ciśnienia pacjentki. Ona oczywiście wstydiła się przyznać, jaka była przyczyna złego samopoczucia.

Najsmutniejsze jest to, że ostatnio chorzy coraz mniej interesują się czytaniem. Jeszcze do niedawna zdarzało się 7-10 nowych czytelników. Dzisiaj trzeba namawiać, przekonywać. Być może wpływa na to fakt, że chorzy leżą krócej w szpitalu. Przychodzą już przygotowani do zabiegów i zwykle w ciągu ty-

godnia idą do domu. Tak jest na chirurgii, bo na oddziale wewnętrznym leżą najczęściej ludzie starsi, obłożnie chorzy, raczej niezdolni do czytania.

Natomiast bardzo dużo wypożycza książek personel szpitala. Są to zarówno pozycje fachowe jak i beletrystyka.

W tym roku mamy ponad 400 czytelników. Filia w szpitalu ma także pod swoją pieczę punkty biblioteczne w oddziale gruźliczym i dziecięcym. Obsługują je pracownicy tych oddziałów.

Po wyjściu z budynku, w przyszpitalnej kwiaciarni zauważyłam kolorowe okładki książek. Wyeksponowane na metalowym regale, poukładane tematycznie — fantastyka, horror, spotkania z miłością, romans nastolatków. Chyba jednak czytelnictwo nie upada.

Anna Konopka

Pierwsze półrocze pomyślnie drugie ze znakiem zapytania

Dokończenie ze str. 1

rost kosztów utrzymania. Dodatki do wynagrodzenia liczone będą przez cały rok od sumy 5 mln zł.

Wystąpiliśmy również z propozycją zmian do porozumienia placowego, zawartego ze związkami zawodowymi w 1990 roku. Po prostu pewne zapisy są już nieaktualne.

RESTRUKTURYZACJA

Głównym celem zmian organizacyjnych w tym roku jest powołanie 3 zakładów — budowlanego, produkcji cywilnej i narzędziowego oraz ewentualne ich wydzielenie z WSK. Dla dwóch ostatnich opracowane zostały już biznesplany, wskazujące na możliwość samodzielnego istnienia. Niestety załoga narzędziowni nie widzi potrzeby, konieczności usamodzielnienia się. Trudno znaleźć motywy takiego postępowania, gdyż Zarząd zagwarantował im 70% zamówień.

Dużą wagę przykładamy do przemieszczeń wewnątrz Wytwórni i zwalniania powierzchni magazynowej. Planujemy wydzierżawienie magazynu głównego. Działania te wpłyną zdecydowanie na obniżenie kosztów funkcjonowania przedsiębiorstwa.

WIZYTA W CHINACH

W czasie pobytu polskiej delegacji Ministerstwa Przemysłu w Chinach, prowadziliśmy rozmowy w Ministerstwie Przemysłu Lotniczego. Podpisaliśmy nawet protokół zawierający ewentualne kierunki współpracy z polskimi przedsiębiorstwami. WSK dotyczyłyby zamówienia na mały, czteromotorowy samolot (I-23) i śmigłowiec Sokół, którym interesowano się także w departamencie zakupów Ministerstwa Obrony Narodowej Chin. Jesienią pojedzie do Chin premier Pawlak i myśle, że wtedy zapadną konkretne decyzje.

Protokół przewiduje także powstanie wspólnej komisji, na szczeblu ministerialnym, która będzie koordynowała współpracę między naszymi krajami.

ANDRZEJ KUKIELKA, dyre-

ktor do spraw technicznych:

— Tegoroczny plan badawczo-rozwojowy i nowych uruchomień opiewa na 135 mln zł. Ma kilka ważnych elementów:

— SZEROKO POJĘTA MODERNIZACJA SOKOŁA, m. in. poprawa funkcjonalności, zmniejszenie hałasu, skonstruowanie prawie na nowo drzwi, które sprawiają wiele kłopotów, poprawa wnętrza kabiny, klimatyzacja, praca nad resursami.

— Sokół w wersji wielozadaniowej dla wojska, musimy zaistotować większą integrację uzbrojenia, wprowadzić uzgodnienia dokonane w MON, dokonanie wyboru kooperantów, z którymi współpracować będziemy przy wyposażaniu go w układ celowniczy, sterowania, rakiet przeciwpancerne.

— NOWE URUCHOMIENIA: SW-4 — do końca maja mamy zamontować prototyp do prób naziemnych. Drugi prototyp ma być gotowy przy końcu sierpnia. Poddany zostanie próbom statycznym. Do końca roku wykonamy jeszcze dwa prototypy, na obdzie się też pierwszy lot, najprawdopodobniej na uwięzi.

Największym problemem są próby, szczególnie dynamiczne. Opóźnione przez konstruktorów nadmierne obciążonych pracami zbyt małą przepustowością biura obliczeniowego i narzędziowni wykonującej przyrządy. Prawdopodobnie otrzymamy dofinansowanie na stworzenie w ZBR bazy prób, która wykorzystywana będzie nie tylko dla potrzeb SW-4.

— MAŁY ŚMIGŁOWIEC DWUMIĘSCOWY, który powstaje we współpracy z Instytutem Lotnictwa. Zrobiliśmy już projekt koncepcyjny, zaczynamy przygotowania do projektu technicznego.

— SZYBOWIEC PW-5 — wprowadziliśmy zmiany związane z certyfikacją. Mamy także dokumentację na produkcję seryjną, która już praktycznie zaczęliśmy. Do końca roku powinniśmy

wykonać około 40 sztuk Smyka. Wpłynęło pierwszych pięć zamówień zagranicznych.

— I-23, samolot szkolno-treningowy, skonstruowany w Instytucie Lotnictwa. W tej chwili model przechodzi próby w tunelu aerodynamicznym. W WSK wykonamy prototypy skrzydeł, a na wykonanie kadłubów ogłoszono przetarg, gdyż nagromadzenie prac w W-390 i w ZBR nie daje gwarancji terminowego ich wykonania.

Mamy prawie dwumiesięczne opóźnienie w stosunku do opracowanego harmonogramu I-23, spowodowane tym, że nie ma w Polsce wielkich doświadczeń w produkcji z laminatów i konieczne jest sprowadzanie zagranicznych fachowców.

— ATR-72, na 10 kompletów, jakie mają być wykonane z części francuskich, wykonaliśmy już pięć. Francuzi nie mieli większych uwag co do ich jakości. Cztery komplety zamontowali już do samolotów.

Pozostaje jeszcze zmontowanie 290 centropłatów, całkowicie u nas obrabianych mechanicznie i chemicznie. Ukończyliśmy budowę linii do obróbki chemicznej detali. Wkrótce nastąpi jej certyfikacja dokonana przez Aerospaciale i WSK. Po 3 miesiącach linia może być użytkowana.

Z produkcji centropłata wiąże się także budowa nowej lakierni. Aby sfinansować stworzenie nowoczesnej obróbki chemicznej, WSK zaciągnęła kredyt lombardowy.

Ostatnim elementem planu jest uruchomienie obrabiarki czerstosiowej, do której wykonujemy oprzyrządowanie.

Główne zagrożenie realizacji planu badawczo-rozwojowego stanowi nagromadzenie prac przy wykonywaniu oprzyrządowania, zbyt mała przepustowość narzędziowni, która już pracuje na 3 zmiany. Doskwierają też szczupłość kadry technicznej.

d



panorama związkowa

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW

STANOWISKO

Zarządu Związku Zawodowego Pracowników
WSK „PZL-Swidnik” S.A.

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników zapoznał się z opiniami przewodniczących wydziałowych kół związkowych przekazanych bezpośrednio po przeprowadzonej akcji protestacyjnej przez NSZZ „Solidarność” w dniu 07.05.1994 r. Z informacji uzyskanych od zbliżających się członków związku i nie zrzeszonych pracowników przedsiębiorstwa wynika że złamano zasadę dobrowoli udziału w strajku. Stwierdzono przypadki wymuszania przystąpienia do strajku. Zorganizowane grupy członków NSZZ „S” próbowały terrorizować pracowników, zastraszając ich nie przyznaniem podwyżki płac lub wyprowadzaniem za bramę.

Zachowanie członków Komitetu Strajkowego w czasie protestu uważało godności osobistej pracowników, którzy w tym czasie pracowali. Nazywanie tych ludzi „paszycami” traktując ich jako nie myślących przedmiot, który można zmusić do uległości wbrew własnemu sumieniu i własnej woli jest pogwałceniem podstawowych praw i wolności osobistej człowieka. Przypomina to znienawidzone przez wszystkich metody zniewalania wszystkich i wszystkich.

Czy tak ma wyglądać demokracja po polsku, u schyłku XX wieku? Związek nasz nigdy nie był i nie będzie przeciwko akcjom strajkowym, mającym na celu rzeczywistą poprawę bytu pracowników naszego zakładu i społeczeństwa.

Jako Związek Zawodowy nie popieramy i nie będziemy popierać żadnych akcji strajkowych organizowanych w celach politycznych. Jako ruch związkowy siedzimy po tej samej stronie stołu negocjacyjnego co NSZZ „Solidarność” będąc stroną dla każdego rządu.

Szkoda tylko, że nie razem, co na pewno przyniosłoby szybsze i bardziej wymierne efekty negocjacji postulatów ogólnie związkowych.

W sytuacji wyodrębnionych spółek i powstawania nowych Zakładów poza systemem organizacyjnym WSK — wśród załóg i ludzi pracy istnieje obawa o przyszłość i szansę przetrwania w nowych warunkach. Tylko nieliczni mówią o pewnych nadziejach na lepsze funkcjonowanie.

Na przykładzie związkowców z Zakładu Usług Lotniczych „Heliseco” możemy się przekonać, że w chwili wyodrębnienia od struktury WSK nasi związkowcy bardzo energicznie aktywnieją się po stronie obrony własnych interesów zawodowych. Że tak, jest naprawdę, przekonali nas związkowcy z „Heliseco”. Rozmawialiśmy z mechanikiem lotniczym z kół Nr 5 Wiesławem Siudą i pilotem Eugeniuszem Lalem z kół Nr 21 reprezentującym w naszej rozmowie pilotów i personel latający.

Koło nasze liczy 80 członków, do Zw. Zaw. Pracowników przy WSK należą mechanicy, pracownicy administracji, Kierownicy i pracownicy magazynów — tak swobodnie rozmawiać rozpoczął Wiesław Siuda z kół Nr 5. Przy przejściu i wyodrębnieniu się ze struktury WSK — tu w Zakładzie Usług Lotniczych „Heliseco” powiadomiono załogę, że poza Kołem z Solidarności nie będzie miejsca dla istnienia Koła z innego związku zawodowego. Stało się jednak inaczej bo na 200 osób zatrudnionych w Spółce zgodnie z wolą Załogi, razem z ekipą pilotów mamy w strukturach naszego związku 156 członków. Uważam to za ważny fakt — tak podkreślił Wiesław Siuda — który dodał, że polityka początku lat 90-tych i w okresie powstania ZUL „Heliseco” przewidywała wyznaczenie struktury istnienia Spółki

Związków z OPZZ. Z naszego koła wyodrębniło się koło pilotów — była to słuszna decyzja, gdyż koledzy sami pragnęli walczyć o wyższe cele, ponieważ z racji wykonywanego zawodu

PANORAMA KÓŁ

ich dążenia przewyższały nasze wspólne oczekiwania jako pracowników Spółki. No właśnie dodaje Eugeniusz Lal — reprezentowanie interesów pilotów i wymagań w związku z wykonywaniem niebezpiecznego zawodu pilota to efekt powstania oddzielnego Koła Zw. Zaw. Pilotów i Personelu Lotniczego do kół Nr 21, które reprezentują należy 76 członków (wzyscy piloci).

Po powstaniu naszego Koła unomieliśmy się o podwyżki płac dla pilotów — gdzie średnia płaca jest około 1 miliona mniejsza od średniej płacy w WSK, i bardziej skutecznie mogliśmy wystąpić i wywalczyć, podpisanie sensownego kontraktu na nasze usługi. Podobnie jak w sytuacji wśród pilotów tak i członkowie naszego Koła (dodaje ponownie) — Wiesław Siuda oczekujemy na przedstawienie projektu porozumienia płacowego przez Zarząd naszej Spółki.

Praca zawodowa mechanika lotniczego to odpowiedzialna funkcja — prowadzący przegładę sprzętu latającego, wymienia zespołów w śmigłowcach Mi2

i „Sokolach”, które pracują w Hiszpanii i w czasie oprysków nad lasami i polami w PGR-ach. W sytuacji gdy która z maszyn latających w kraju ulegnie awarii, natychmiast zastąpić mu-

W OCZEKIWANIU NA PŁACOWE POPOZUMIENIE

simy inną sprawną jednostką latającą. Obecnie pracuje 17 śmigłowców w Polsce — dodaje Eugeniusz Lal. W Egipcie nad plantacjami bawełny Spółka eksploatuje 10 maszyn, w Hiszpanii przy gaszeniu pożarów lasów pracuje około 30 śmigłowców.

Niedawno nastąpił poważny konflikt, bo nie do końca została załatwiona sprawa ubezpieczeń pilotów wykonujących prace przy opryskach nad lasami i gaszeniu pożarów, gdzie wtedy nasza praca jest najbardziej niebezpieczna, bo jako rozcieńczalnik chemikaliów stosowany jest ze zbiorników olej napędowy.

Przy ochronie naszych lasów najczęściej decydują 2 tygodnie, gdy tego się nie dopilnuje, to inwazje brudnicy — mniszki i barczatki — osłowniki potrafią zniszczyć doszczętnie teren na którym żerują, następnym razem szkodniki atakują ze zdwojoną siłą.

Dzięki porozumieniu pomiędzy Kółami pilotów i mechaników z „Inicjatywy kół pilotów” powołano do życia Fundację „Aviator” celem ochrony rodzin pilo-

PRZEKSZTAŁCENIA WŁASNOŚCIOWE W PRZEMYSŁE OBRONNYM

Wnioski odnośnie przekształceń własnościowych w przemyśle obronnym są dziełem kilku sesji poświęconych temu tematowi, a które odbyły się m.in. w Świdniku w marcu 1992 r., w zakładach „RAWAR” W-wa w czerwcu 1993 r. oraz inne sesje. W obradach uczestniczyli dyrektori i związkowcy z przedsiębiorstw zbrojeniowych oraz przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

Poparto koncepcję utworzenia w polskim przemyśle zbrojeniowym kilka holdingów m.in. lotniczy, który dla naszego zakładu byłby najbardziej interesujący. Pierwszą sprawą jest stworzenie ram prawnych dotyczących powoływania holdingów gdyż kodeks handlowy tych rzeczy nie precyzuje.

Holdingi takie zawiązywałyby się z kooperacją ze sobą zakładów. Następnie byłoby przekształcenie zakładów wchodzących w skład tych grup w jednolite spółki Skarbu Państwa. Taka organizacja ma na celu przede wszystkim koncentrację kapitału, a nie centralizację zarządzania i monopolizację rynku.

Wiadomo, że Skarb Państwa powinien zachować kontrolę większościową w holdingach zbrojeniowych. Załogi mają prawo nabyć do 20% akcji, które powinny być imienne i mogłyby być zbywalne za zgodą holdingu. Pieniądze uzyskane z zysków, akcji zbezpośrednio majątku przedsiębiorstw winny być skierowane na potrzeby holdingów z przeznaczeniem w głównej mierze na unowocześnienie zakładów.

Holdingi powinny mieć prawo zaproponowania składu rad nadzorczych z tym, że należy wykluczyć w tychże radach uczestnictwo przedstawicieli kapitału zagranicznego. Udział kapitału zagranicznego może być dopuszczalny na konkretne przedsię-

wzięcia zbrojeniowego np. w formie joint venture, z tym iż strona polska w takim przedsięwzięciu winna mieć zabezpieczone 51% udziałów. Nadzór właścicieli nad przemysłem zbrojeniowym winno sprawować Ministerstwo Przemysłu i Handlu, natomiast MON miałby wpływ na wytyczenie kierunków finansowania prac badawczo-rozwojowych oraz zakupy sprzętu wojskowego. Zakupy sprzętu zagranicznego powinny być dokonywane za pośrednictwem przemysłu krajowego. Powinno również powstać konsorcjum bankowe pracujące na rzecz obronności i powinno się ono znajdować pod bezpośrednim nadzorem NBP.

Powołanie jednej instytucji zajmującej się handlem i sprzedażą polskiej broni, z tym, że nie może to wykluczyć samodzielnej polityki i działalności marketingowej przedsiębiorstw, która powinna być wkomponowana w strategię państwa i zawierania przez nie kontraktów. Z PLP będzie współpracować Rada Dyrektorów, która po zarejestrowaniu stanie się związkiem pracodawców. Rada Dyrektorów Przemysłu Zbrojeniowego będzie koordynować działalność zakładów zbrojeniowych oraz opiniować rządowe propozycje legislacyjne i ekonomiczne dotyczące przemysłu zbrojeniowego.

Polskie Lobby Przemysłowe uważa, że dla prawidłowego skoordynowania strategii gospodarczej z polityką przemysłową, prywatyzacyjną i handlową jest powołanie Ministerstwa Gospodarki, które przejąłby kompetencje Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Przekształceń Własnościowych oraz Współpracy Gospodarczej z Zagranicą.

Reasumując to wszystko, jesteśmy wszyscy świadomi, iż zmiany zapoczątkowane w roku 1990 muszą być kontynuowane i nie ma od nich odwrotu. PLP również stoi na tym samym stanowisku. Aby zmienić to wszystko musimy wszyscy to zrozumieć. A zrozumieć to jednocześnie

nie w tym wszystkim uczestniczyć. Sprawa najważniejsza jest to abyśmy byli przekonani, że to co teraz robimy jest ruchem w dobrym kierunku. Bo uderzmy się wszyscy w pierś iż generalnie jesteśmy za zmianami ale tylko do czasu gdy one nas nie obejmują.

Ala jest to wytłumaczalne, gdyż dotychczas mamy to co mamy, tzn. zmiany jakie następowały niosły za sobą dużą skalę bezrobocia i zwolnień grupowych. Czas najwyższy aby powiedzieć sobie jasno iż trzeba inaczej podejść do tych nowości jakimi były i są przekształcenia oraz prywatyzacja. Większą wagę należy przyłożyć do szkoleń, przeprowadzać edukację społeczeństwa nt. przemian i wszystkiego co się z tym wiąże. Myślę, że wszystko się powinno robić aby przekonać społeczeństwo do nowych czasów. Spójrzmy na swoje podwórko. Jak możecie to wszystko idzie.

Restrukturyzacja idzie powoli bez przekonania. A ile jeszcze trzeba pracy aby to zrobić na gnieździe wydziale bo w te miejsca jeszcze to wszystko nie dotarło. Myślę, iż podobne Lobby powinno powstać w zakładzie, oddziale, że wiele zmian na lepsze można wymusić poprzez warsztat, bo tam też ludzie są myślący i wiedzą co zrobić aby było inaczej.

Odrzućmy wszelkie niesmiaki polityczne, wypracujmy zmiany korzystne dla zakładu i załogi, bo w tej chwili jest rozgardiasz organizacyjny, a z przemianami i świadomością wśród załogi na temat tego co się dzieje w kraju i zakładzie jest źle, i dopóki wszyscy nie rozumiemy tych zmian i sami im się będziemy opierać to będzie wielkie nico.

Nie czekajmy, aż ktoś nam narzuci to co będzie nie do przyjęcia i będzie robione wbrew woli ludzi pracy. Zrobmy wszystko aby dostosować się do nowych warunków w pełni przekonani, że nasze wyrzeczenia nie idą na marne.

Andrzej Słotwiński

tów i mechaników, gdzie zbierane są dobrowolne składki. Założyliśmy barek, którego kierownikiem będzie Andrzej Sawicki, który uległ wypadkowi lotniczemu, drugi nasz kolega który

nych lat nasuwa się wniosek, że słusznie postąpiliśmy powołując większą siłę przebicia w ważnych dla nas sprawach zawodowych.

Bardzo wiele zawdzięczamy Aeroklubowi więcej nam dał niż my możemy mu oddać, jesteśmy Mu bardzo wdzięczni za wyszkolenie naszych pilotów i przystosowanie ich do pracy często w bardzo ciężkich i trudnych warunkach terenowych i pogody. Panuje tu opinia, że przygotowanie pilotów i po wyszkoleniu ich w świdnickim Aeroklubie jest w sytuacji „Heliseco” aktem długu wdzięczności.

Nie od dzisiaj wiem (kontynuuję) Eugeniusz Lal, że podczas akcji gaszenia pożaru koło Kuźni Raciborskiej uczestniczyło 22 „Dramagery” i 4 śmigłowce Mi-2.

A wystarczyło wtedy tylko uruchomić 4 „Sokoły”, żeby zapewnić tę samą masę i ilość zrzuconej wody i zmniejszyć straty spalonego obszaru o 5 tys. ha, i pożar nie przeszedłby na północ (gdzie był tam wąski przemyślny las) bez trudu jeden patrolowy „Sokół” nie dopuściłby do przetrutia pożaru. Komuś zależało na tym, aby naszych „Sokółów” nie dopuścić do akcji, bo było to po akcie zakupu amerykańskiego „Bella”. Czyżby strach przed ujawnieniem dużych możliwości „Sokoła” w akcjach gaszenia pożaru był powodem do podjęcia konkretnych decyzji. Do dziś w „Heliseco” o tym się mówi i będzie się mówić jeszcze długo. Bo jak mówi tradycjonalne powiedzenie „Obce chwalcie swego nie znacie”, ma w tym przypadku konkretne uzasadnienie.

Dziękuję za rozmowę. Relację z życia koła panoramy związkowej przygotował: Lucjan Stefański.

ostatnio pomogliśmy finansowo przy operacji serca. Zawsze nekaliśmy nas sprawy podwyżek i to wspólnie z kołem pilotów będziemy czynić starania by nasze płace zbliżyły do średniej w WSK. Wracając jeszcze do spraw fundacji będziemy się starać o dofinansowanie kolonii i obozów dla dzieci i młodzieży z rodzin naszych pracowników. Wracając do powstania kół pilotów Eugeniusz Lal dodaje stwierdził że: w krótkim okresie czasu podpisano zagraniczne kontrakty przez Zarząd Spółki na Usługi w Egipcie, Portugalii, Hiszpanii i Iraku. Z perspektywy minio-

GŁOS SPORTOWY

Z tarczą wrócili z Brzeska młodsi siatkarze Avii. II miejsce w grupie zdobyte w turnieju kwalifikacyjnym o MP dało im awans do finałowej „osemki”

JUNIORZY MŁODSI AVII W FINAŁACH MP

VICTORIA W BRZESKU!

najlepszych zespołów w kraju. Decydująca rozgrywka odbędzie się w dniach od 2-6 czerwca w Warszawie lub Świdniku.

Tuż po powrocie z Brzeska rozmawiałem z trenerem MIECZYSLAWEM RZĘDZICKIM.

● **Regulamin rozgrywek pozwalał na wypożyczenie do gry dwóch siatkarzy z oświeckich klubów makroregionalnych?**

Tak było! Wzmocniono przez to składy wszystkich drużyn biorących udział w turnieju. W Avii występowali Piotr Podpora i Adam Siry ze Stalowej Woli.

● **W pierwszym meczu „dołożył” wam solidnie Okocimski Brzesko!**

Przegraliśmy z tym zespołem 0:3! Powiedziałem po tym spotkaniu swoim podopiecznym, że albo gramy dalej na pełnych obrotach albo pakujemy walizki i wracamy do domu!

Po tej reprimendzie chłopcy wygrali z Bzurą Ozorków 3:1!

● **Później był już mecz o „wszystko” z AZS-em Olsztyn?**

Zaczęło się znowu fatalnie. Dwa pierwsze sety przegraliśmy

z Olsztyną byli kompletnie załamani!

● **Z postawy Baneckiego dzieł się podobno trener Jerzy Miszczyk, który przebywał również w Brzesku?**

I nie bez kozery. MICHAŁ CHADALA i MACIEJ BANECKI zaczynają wyrastać na solidnych graczy. Michał jest już w kadry narodowej juniorów, a Maciek jeśli poczynił sobie będzie

do... pięciu! I wtedy to sięgnęłam po PAWŁA BIELAKA. Zawodnik ten zaczął spisywać się znakomicie. Pobudził do życia MICHAŁA CHADALĘ, wyzwoilił niebywałą wprost energię w MACIEJU BANECKIM. Ta trójka zaczęła grać pod siatką chyb... o wszystko! A zwłaszcza Maciej Banecki. Jego występ ocenili po zakończeniu turnieju wysoko fachowcy siatkówki uznając go za najlepszego atakującego. Wracając do meczu z AZS-em. W trzech ostatnich setach tego spotkania nasi przeciwnicy nie mieli już nic do powiedzenia. Po tym meczu chło-

dek dalej wpadnie z pewnością również w oko... selekcjonerom!

● **Za dwa tygodnie wielki finał!**

Jesteśmy już w gronie najlepszych ośmiu drużyn krajowych. Do tej pory prym wodził juniorzy starsi. Po raz pierwszy w historii klubu tak daleko zaszli w rozgrywkach juniorzy młodzi. Zechcemy podnieść poprzeczkę jeszcze wyżej! A zwłaszcza zrewanżować się za porażkę z zespołem Czarnym Radom i Okocimskiem. Jeśli się to nam uda będziemy z tego powodu bardzo zadowoleni!

Rozmawiał: M. Kruk

Program Telewizji Kablowej Świdnik

PIĄTEK — 20.05.94 r.

17.30 Program dnia
17.35 Wielka, Większa i Największa — cz. 1 — film przygodowy prod. polskiej
18.15 Serwis informacyjny TKS — wydanie tygodniowe
18.30 18.30 Santa Barbara — ser. prod. USA
19.15 Transformacje — film animowany
19.45 Byłe do poniedziałku ser. kom. prod. franc.
20.10 Fort Boyard — ser. prod. franc.
21.10 Krzyk sowy — dramat psychologiczny
23.00 Serwis informacyjny TKS — wyd. II
23.15 Program na sobotę

SOBOTA — 21.05.94 r.

17.30 Program dnia
17.35 Wielka, Większa i Największa — cz. 2 — film przygodowy prod. polskiej
18.15 Tydzień w mieście (em. na k. 10 i 55)
18.30 Santa Barbara — ser. prod. USA
19.15 Lista przebojów miesięcznika „TYLKO ROCK”
19.50 Test królika — kora. prod. USA
21.15 Cinema, Cinema — notatnik filmowy
21.50 Złotywiec nieboszczyk II — horror prod. USA
23.10 Program na niedzielę

NIEDZIELA — 22.05.94 r.

17.35 Program dnia
17.40 Wielka, Większa i Największa — film przygodowy prod. pol.
18.15 Koncert żywych — (emisja na k. 10 i k. 55)
18.30 Santa Barbara — ser. prod. USA

19.15 Byłe do poniedziałku (25) — ser. kom. prod. franc.
19.45 Lista przebojów miesięcznika „TYLKO ROCK”
20.00 Tulipany — komediodramat prod. franc.
22.00 Dan August — odc. 4 — ser. kryminalny prod. USA
22.50 Program na poniedziałek
23.15 Serwis informacyjny TKS — wyd. I
18.30 Magazyn sportowy
18.35 Gość studia TKS
18.45 Publicystyka programu lokalnego
19.00 Nocny północ — film kryminalny z serii Ulice San Francisco
19.50 Rodzina Potworków serial komediowy prod. USA
20.55 W pełnym słońcu — dramat sensacyjny prod. franc.
22.30 Serwis informacyjny TKS — wyd. II
22.40 Program na wtorek

WTOREK — 24.05.94 r.

17.15 Program dnia
17.20 Quentin i Pan Moller — cz. 3 — ser. rysunkowy
17.45 Galaktyczni piraci — film animowany prod. jap.
18.15 Serwis informacyjny TKS — wyd. I
19.55 Lista przebojów miesięcznika „TYLKO ROCK”
20.30 Krzyk Sowy — dramat psychologiczny prod. franc.
22.20 Serwis informacyjny TKS — wyd. II
22.30 Program na środę
23.05 SRODA — 25.05.94 r.
17.15 Program dnia

17.20 Quentin i Pan Moller — cz. 4 — ser. rysunkowy
17.45 Zillion — jap. film animowany
18.15 Serwis informacyjny TKS — wyd. I
18.30 Sławni i bogaci — program dok. prod. USA
19.25 Byłe do poniedziałku — ser. komediowy prod. franc.
20.00 Test królika — komedia prod. USA
21.25 Cinema, Cinema — notatnik filmowy
22.00 Serwis informacyjny TKS — wyd. II
22.10 Program na czwartek

CZWARTEK — 26.05.94 r.

17.20 Program dnia
17.25 Królowa Śnieżka — bajka rysunkowa
17.50 Zillion — jap. film animowany
18.15 Serwis informacyjny TKS — wyd. I
18.30 Dom tajemnic — film sensac. prod. USA z serii „Ulice San Francisco”
19.25 Rodzina Potworków ser. komediowy prod. USA
19.55 Tulipany — komediodramat prod. USA
21.30 Serwis informacyjny TKS — wyd. II
21.45 Złotywiec nieboszczyk II — horror prod. USA
23.05 Program na piątek

Program TKS jest emitowany w sieci kablowej TKS w Świdniku na telewizyjnym kanale 55 (zamiennie ze stacją CMT).

Programy informacyjne, oraz niedzielny Koncert żywych emitujemy jednocześnie na k. 55 i na k. 10.

Ogłoszenia

DYREKCJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ I ST. W ŚWIDNIKU UL. NIEPODLEGŁOŚCI 32 A

informuje zainteresowanych, że od dn. 4.05 do 28.05.94 r. odbywa się rekrutacja uczniów na nowy rok szkolny 94/95

Szkola prowadzi dwa działy:
— dziecięcy — w wieku od 7 do 11 lat na instrumentach: skrzypce, fortepian, akordeon, wiolonczela, perkusja

— młodzieżowy — dzieci powyżej 11 lat na instrumentach: gitara, flet poprzeczny, klarnet, saksofon, wiolonczela, perkusja, kontrabas.

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Szkoły w godz. 8.00 — 19.30 i w soboty od 9.00 — 12.00 tel. 168.56.

Podziękowanie

Pracownicy Fundacji Socjalnej w Świdniku, a w szczególności Panu Prezesowi MARKOWI MATYSOWI i Pani BOŻE. NIE NOWAK — za serce, bezinteresowność i zrozumienie potrzeb dzieci chorych i niepełnosprawnych składa:

Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci z Chorobami Krwi przy Klinice Hematologii w Lublinie oraz Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Świdniku

SKLEP KOMPUTEROWY „RESET”

oferuje:

- komputery domowe klasy IBM, AMIGA
- literatura i prasa komputerowa
- akcesoria, gry i programy komputerowe
- aparaty telefoniczne „Cyfrał”
- gry telewizyjne NINTENDO

zapraszamy również do: wypożyczalni kaset do gier TV — NINTENDO

Prowadzimy sprzedaż rażąca bez zryntów

ZAPRASZAMY!

od poniedziałku do piątku w godz. 11.00 — 18.00 w soboty 10.00 — 14.00 ul. Kruczkowskiego 6 A (pawilon)

R-55

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

lek. med. STANISŁAW WÓJCİK

specjalista chorób wewnętrznych

— wtorek 15 — 16

— piątek 15 — 16

Świdnik, ul. Niepodległości 13 (stary szpital dziecięcy).

R-51

GABINET KOSMETYCZNY

Świdnik, ul. Pionierska 20

poleca wg licencji holenderskiej firmy CORRECTICE (INT.) COSMETICS

- MINI LIFT, THERMOLIFT
- wprowadzanie kolagenu
- Real Peel — głębokie złuszczenie
- glinka tunezyjska
- peeling całego ciała, aromaterapia
- MYO LIFT — bezchirurgiczne usuwanie zmarszczek
- WOSK — usuwanie zbędnego owłosienia
- henna kolorowa
- bezbolesne przekłuwanie uszu.

R-36

Sprzedam garaż murowany. Tel. 129-93

D-54

Sklep hydrauliczno-sanitarny przy ul. Raclawickiej 6 kupi lub wypożyczy numer telefonu.

D-52

Repertuar kina Lot

20 maja — Panna z mokrą głową — pol. b.o. g. 18.00 Demolka — USA, od lat 15, godz. 20.15
21 — 22 maja — Panna z mokrą głową — godz. 16.00 Demolka — godz. 18.00 i 20.15
23 maja — Panna z mokrą głową — godz. 18.00 Doskonały świat — USA, od lat 15, godz. 20.15
24 — 25 maja — Doskonały świat — godz. 18.00 i 20.30
26 maja — Doskonały świat — godz. 20.30

„PANNA Z MOKRĄ GŁOWĄ” według powieści Kornela Makuszyńskiego

Akcja filmu „Panna z mokrą głową” dzieje się w latach 30-tych. Tytułowa bohaterka — Irenka jest jak na czasy „grzechy jest pensjonarek” osobą niepospolitą, a niekiedy wręcz szalona. Jej nieposkromiona natura, ciekawość świata, żądza przygód rozsławiają mur, pełnego ciotek rezydentek, tradycyjnego szlacheckiego dworku. Wiernym kompanem jej zwariowanych eskapad jest pies DRAB.

POTRZEBNA POMOC

Zwracamy się z gorącą prośbą o pomoc finansową dla pięcioletniej Karoliny Puch — chorej dziewczynki z porażeniem mózgowym.

Matka Karoliny do obecnej chwili w miarę swoich możliwości sama finansowała wszystkie koszty leczenia, jednak jej zasoby finansowe zostały wyczerpane. Po dość długim oczekiwaniu dostała zaproszenie do Fundacji „REVITA” — w Sosnowcu, specjalizującej się m. innymi w leczeniu dzieci z porażeniem mózgowym.

Jednak całe leczenie jest odpłatne i przekraczające możliwości finansowe p. Puch.

Dlatego prosimy o pomoc i przekazywanie pieniędzy dla chorej Karoliny na nasze konto. Kto ratuje jedno życie ratuje cały świat. Bądźmy solidarni wobec bliskich, podzielimy się tym co mamy a cały świat nabierze innego oblicza. Nawet niewielka suma znaczy wiele: bo nie gasi się nadziei i wiary w ludzką solidarność. Serdecznie dziękujemy za okazanie serca i pomocy.

Podajemy numer konta BDK III O/Lublin 334206-87421-132-3 z dopiskiem „Dla Karoliny”.

ANGIELSKI
Nauka, matura egzaminy
FIRST CERTIFICATE
tel. 140-35

R-56

„Głos Świdnika” — Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: Danuta JASIŃSKA, Anna KONOPKA, Jan MAZUR, Sławomir SOCHA (red. techn.), Irena WIERZCHOŚ (sekretarz redakcji), stale współpracują: Mieczysław KRUK (dz. sport.), Sławomir MYK (dz. kult.). Rada Programowa: Krzysztof KRZYŻANOWSKI, Alfred BONDOS, Dariusz MANKA, Zofia OPALIŃSKA. Adres redakcji: 21-045 Świdnik Al. Lotników Polskich 1 skr. poczt. 10, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67) rozgłośni 51-52 — Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik” S.A. Świdnik Al. Lotników Polskich 1 — zam. 456. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tytułów artykułów. Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada.